



Kraków, dnia 13 stycznia 2025 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie
I Wydział Cywilny

za pośrednictwem

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział I Cywilny
ul. Przy Rondzie 7
31-547 Kraków

Sygn. akt I instancji: I C 1671/22

Powódka: Laura Bandura Morgan (adres w aktach sprawy)

- reprezentowana przez pełnomocnika z wyboru adw. Aleksandrę Bezlada-Drabik, dane w aktach sprawy

Pozwany: Witold Kilarski, dane w aktach sprawy – reprezentowany przez pełnomocnika z wyboru adw. Wojciecha Marka Ziębę, OSIEDLE KAZIMIERZOWSKIE 35B, 31-844 Kraków

Apelacja Pozwanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie
z dnia 15 listopada 2024 r.

Działając imieniem Witolda Kilarskiego jako ustanowiony w sprawie pełnomocnik (pełnomocnictwo w aktach), niniejszym zaskarżam powyższy wyrok w części, a tj. w zakresie pkt: I, II, III, IV oraz V i wyrokowi temu zarzucam:

I. Naruszenie prawa materialnego, a to przepisu:

- **art. 24 Kodeksu Cywilnego**, poprzez jego błędną wykładnię i uznanie,

iż w przedmiotowej sprawie przeprowadzone dowody potwierdzają, iż doszło do naruszeń dóbr osobistych powódki oraz że sytuacja ta rzekomo w każdej chwili może się powtórzyć, podczas gdy twierdzenia przez niego wypowiedzane były jedynie reakcją na nieprawidłowości w funkcjonowaniu NCN, a nie próbą ataku słownego powódki, godzenia w jej dobre imię, czy też naruszenie jej godności. Co więcej, powódka sama była niejako osobą, która sporządziła nagrania w określonym celu, czego Sąd I instancji w żadnym stopniu nie uwzględnił w konsekwencji czego Sąd błędnie uznał, iż powódce przysługiwała ochrona na podstawie przepisu art. 24 k.c.;

2. Naruszenie prawa procesowego poprzez:

- **naruszenie przepisu art. 235² w zw. z przepisem art. 286 k.p.c.** poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłego psychologa, pomimo iż dotychczasowa opinie były niepełne, niejasne i pomijały istotne okoliczności w sprawie, co doprowadziło do wytworzenia nieprawdziwego obrazu sytuacji i relacji stron;

- **błędne ustalenie stanu faktycznego**, poprzez pominięcie Sąd I instancji faktu, iż to spotkanie z dnia 29 maja 2020 r., w którym brała udział powódka, miało wpływ na jej samopoczucie psychiczne i było początkiem jej problemów w pracy, a nie działanie pozwanego, które to było jedynie odpowiedzią na to, jak funkcjonuje NCN;

- **pominięcie przez Sąd I instancji faktu**, iż postępowanie toczące się przeciwko pozwanemu o czyn z przepisu art. 190a k.k. zostało umorzone i pomimo to uznanie, iż pozwany naruszał dobra osobiste powódki, przy jednoczesnym uznaniu, iż brak jest dowodów na to, że NCN działał w sposób nieprawidłowy, gdyż postępowanie w tym zakresie zostało umorzone;

- **błędne uznanie**, iż pozwany nie przeprowadził skutecznej egzoneracji i nie wykazał bezprawności swoich działań, podczas gdy pozwany cały czas konsekwentnie twierdzi, że zależy mu tylko na tym, ażeby ukazać złe intencje i niewłaściwe działania pracowników NCN, a nie zaszkodzić powódce, zważywszy na to, iż interwencje powoda dotyczyły większej ilości osób, nie tylko powódki, a to oznacza, że odnosiły się one do ogółu pracowników NCN, a nie konkretnie strony powodowej;

- **błędne ustalenie** wielkości rzekomej krzywdy będące konsekwencją niewłaściwego zastosowania przepisów k.c., polegające na nieustaleniu obiektywnej dolegliwości naruszenia dóbr osobistych i wynikającej z nich krzywdy oraz komercyjne podejście do dóbr osobistych, które to nie znajduje poparcia w dyspozycji przepisu art. 24 k.c., a stosowanie zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz osoby, której dobra zostały naruszone, powinno mieć charakter wyjątkowy i spełniać rolę dystrybutywną jedynie w osobistych i niekontrowersyjnych sprawach.

W oparciu o powyższe zarzuty wnoszę o:

- zmianę wyroku I instancji poprzez oddalenie powództwa w całości;

w konsekwencji:

- korekturę postanowienia Sądu I instancji w zakresie zasądzonych od pozwanej na rzecz powoda kosztów – zgodnie z żądaniem ujętym w treści pozwu – i w sposób adekwatny do ewentualnej zmiany rozstrzygnięcia oraz za postępowanie w II instancji – według norm prawem przepisanych;

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;

a w każdym wypadku o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Nadto, na podstawie przepisu 374 k.p.c. wnoszę o wyznaczenie terminu rozprawy apelacyjnej, celem rozpoznania sprawy.

Wnoszę także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z wydruku zdjęć oraz wiadomości e-mail, celem wykazania faktu przychylnego stosunku powódki do treści dodawanych przez pozwanego na profilach społecznościowych, komentowania tychże zdjęć w sposób pozytywny, manipulowania przez powódkę materiałem dowodowym, modyfikację treści maila przez powódkę na niekorzyść pozwanego;

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Krakowie wyrokiem z dnia 15 listopada 2024 r. nakazał pozwanemu Witoldowi Kilarowskiemu usunięcie skutków dokonanych przez pozwanego naruszeń dóbr osobistych powódki Laury Bandury-Morgan w ten sposób, że:

a) zobowiązał pozwanego do złożenia pisemnego oświadczenia w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku o następującej treści: *„Ja, Witold Kilarowski, niniejszym przepraszam Panią Laurę Bandurę-Morgan za to, iż w dniach od 12 marca 2022 roku do 17 marca 2022 roku działając pod pseudonimem Ludwig Boltzmann, wysłałem liczne wiadomości e-mail do organów państwowych, osób związanych ze środowiskiem nauki, a także ośrodków badawczych, w treści których posłużyłem się bez zgody oraz wiedzy Pani Laury Bandury-Morgan nagraniami oraz notatkami zawierającymi fragmenty jej prywatnej korespondencji, czym naruszyłem jej dobra osobiste, tj. dobre imię, godność, prywatność oraz tajemnicę korespondencji”* z zaznaczeniem, że powyższe oświadczenie opublikowane zostanie na koszt pozwanego, na stronach od pierwszej do dziesiątej gazety „Forum Akademickie”, w formacie nie mniejszym niż 1/4 strony, w czarnej ramce o wymiarach co najmniej 20x25 cm, czarną czcionką Times New Roman o rozmiarze 20, na białym tle, z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, w sposób czytelny dla przeciętnego odbiorcy, bez jakichkolwiek odniesień i komentarzy do treści oświadczenia, a także bez jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie oświadczenia,

b) zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia w formie wiadomości e-mail w terminie 3 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku o następującej treści:

„Ja, Witold Kilarowski, niniejszym przepraszam Panią Laurę Bandurę-Morgan za to, iż w dniu 3 października 2021 roku wysłałem wiadomość e-mail, w której czyniłem insynuacje dotyczące jej życia prywatnego, jak również w treści której posłużyłem się bez zgody oraz wiedzy Pani Laury Bandury-Morgan nagraniami, czym naruszyłem jej dobra osobiste, tj. dobre imię, godność oraz prywatność” na adresy e-mail tam wymienione, z zaznaczeniem, że tytuł wiadomości e-mail winien być następujący: „Przeprosiny Witolda Kilarowskiego dla Pani Laury Bandury-Morgan”, a jej treść zostanie napisana na białym tle, czcionką Times New Roman, wielkość 20, w kolorze czarnym, w wyjustowanym formacie, z podaniem daty oraz miejsca sporządzenia wiadomości e-mail, a także informacji, iż oświadczenie składane jest w wykonaniu zobowiązania nałożonego niniejszym wyrokiem, z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami, w sposób czytelny dla przeciętnego odbiorcy, bez

jakichkolwiek odniesień i komentarzy do treści oświadczenia, a także bez jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie oświadczenia,

c) zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia w formie wpisów na jego profilach na portalu społecznościowym www.facebook.pl w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku o następującej treści: *„Ja, Witold Kilariski, niniejszym przepraszam Laurę Bandurę-Morgan za to, iż w okresie od listopada 2020 roku do sierpnia 2024 roku publikowałem na portalu społecznościowym www.facebook.pl treści, w których czyniłem insynuacje na temat jej życia prywatnego, jak również opublikowałem bez zgody i wiedzy Pani Laury Bandury-Morgan jej zdjęcia oraz nagrania, czym naruszyłem jej dobra osobiste, tj. dobre imię, wizerunek, godność, prywatność”*, z zaznaczeniem, że oświadczenie opublikowane zostanie na profilach pozwanego na portalu społecznościowym www.facebook.pl („Witek Kilariski” oraz „Witold Kilariski”) standardową czcionką przewidzianą dla tegoż portalu, na białym tle, w sposób czytelny dla odbiorców, z podaniem daty oraz miejsca sporządzenia wpisu, a także informacji, iż oświadczenie składane jest w wykonaniu zobowiązania nałożonego niniejszym wyrokiem, bez jakichkolwiek odniesień i komentarzy do treści oświadczenia, a także bez jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie oświadczenia, a także przypięte zostanie u góry każdego z profili pozwanego na okres dwóch miesięcy, a to w taki sposób, aby widoczne było w całości po wyświetleniu każdego z profili, bez konieczności dokonywania dodatkowych czynności, a także by nie kolidowało z innymi treściami publikowanymi przez pozwanego;

II. nakazał pozwanemu Witoldowi Kilarowskiemu zaniechania dalszego naruszania dóbr osobistych powódki Laury Bandury-Morgan w postaci jej dobrego imienia, wizerunku, prywatności, czci oraz godności, a to poprzez zakazanie pozwanemu rozpowszechniania w języku polskim oraz w językach obcych, we wszystkich środkach przekazu i komunikacji (w szczególności na należących do niego profilach na portalach społecznościowych oraz za pośrednictwem należących do niego elektronicznych skrzynek pocztowych) nagrań, notatek, wiadomości tekstowych SMS, wiadomości tekstowych e-mail, fotografii bądź innych treści dotyczących osoby powódki (przy użyciu jej imienia, nazwiska, a także inicjałów) oraz nieprawdziwych informacji i twierdzeń dotyczących przede wszystkim:

a) rzekomego wyrażenia przez powódkę zgody na publikację nagrań, notatek, wiadomości tekstowych SMS, wiadomości tekstowych email, fotografii bądź innych treści dotyczących jej osoby,

b) rzekomego negatywnego wpływu powódki na nieotrzymanie przez pozwanego grantów badawczych, w ramach projektu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej

„Polskie Powroty”,

- c) rzekomego negatywnego wpływu powódki na przebieg kariery naukowej pozwanego po powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej,
- d) relacji łączącej powódkę z profesorem Marcinem Dągiem oraz profesorem Zbigniewem Błockim,
- e) przebiegu zatrudnienia powódki w Narodowym Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie,
- f) rzekomego powiązania powódki ze środowiskiem przestępczym, jak również pozostawiania przez powódkę „bandytom z NCN-u”, „członkiem polskiej mafii naukowej”, „socjopatką”, „osobą zaczytaną w Main Kamp”, „osobą o paranoidalnej wizji świata”, „przygłupem”, „osobą symulującą gwałty”.

Nadto zasądził od pozwanego Witolda Kilarskiego na rzecz powódki Laury Bandury-Morgan kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty oraz kwotę 5 000 zł na cel społeczny, tj. na rzecz „Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w Warszawie”, ul. Ignacego Krasickiego 20/22, 02-611 Warszawa, REGON: 012001533, KRS: 0000109744, nr konta: 06 1090 1870 0000 0001 3538 5719.

W pkt. V Sąd I instancji zasądził zaś od pozwanego Witolda Kilarskiego na rzecz powódki Laury Bandury-Morgan kwotę 1 077,49 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 listopada 2022 r. do dnia zapłaty.

Przedmiotowy wyrok nie może się ostać w dotychczasowym kształcie.

Powyższe orzeczenie zapadło przy naruszeniu przepisów zarówno prawa materialnego, jak i przepisów postępowania. Całokształt zebranego materiału dowodowego jasno wskazuje na fakt, iż działania pozwanego nie zawierały wyłącznie bezpodstawnych oszczerstw i faktów nieprawdziwych, a nakierowane były przede wszystkim na dobro działalności uczelni i zabezpieczenie jego interesów oraz opinii w środowisku naukowym, nie tylko na terenie kraju, ale i także za granicą. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, iż pozwany już wcześniej podejmował działania mające na celu ujawnienie prawdy i nieuczciwości wśród pracowników jednostki i złożył zawiadomienie o przestępstwie, czym uruchomił maszynę wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, działania

Witolda Kilarskiego nie były przecież wymierzone jedynie w powódkę, a w całą kadrę – wszystkich pracowników NCN, albowiem to co do ich uczciwości wątpliwości wyrażał pozwany.

Trudno zatem mówić, jakoby pozwany w swoim działaniu miał kierować się chęcią zemsty. To, co robił Witold Kilarski podyktowane było dbałością o wyższe cele. Jego reakcja była nieco opóźniona, co może poddawać pod wątpliwość jego intencje, aczkolwiek Witold Kilarski zwlekał ze swoją reakcją, ponieważ prosiła go o to powódka, co *de facto* też świadczy o tym, iż znała zamiary pozwanego i jego chęć ujawnienia nieprawidłowości w działaniu NCN. Po to zresztą przekazała mu nagrania. Pozwany nie miał jednak pomysłu na to, jak uwidocznić nieprawidłowości w funkcjonowaniu NCN, dlatego też upublicznił sprawę na swoich mediach społecznościowych. Użył swojego profilu po to, ażeby wyrazić swój sprzeciw wobec negatywnych działań pracowników jednostki.

Sąd I instancji bowiem całkowicie pominął treść przedstawionych w toku postępowania nagrań. Opublikowanie ich natomiast było w interesie świata nauki – Witoldowi Kilarskiemu zależało głównie na tym, ażeby każdy naukowiec miał równe szanse i możliwości rozwoju oraz żeby na uczelniach i w różnego rodzaju instytucjach nie miało już miejsca zjawiska takie jak nepotyzm czy korupcja. Witold Kilarski bardzo szybko dostrzegł, iż w NCN panują nieco inne zasady niż te, do których przywykł pracując za granicą.

Był sfrustrowany faktem, iż osoby na wyższych stanowiskach w NCN nadużywają swojej władzy i przekazują ważniejsze projekty, czy też jawnie gratyfikują znajomych. Witold Kilarski właśnie temu zjawiskowi chciał przeciwdziałać, a nie zaszkodzić powódce, o czym ona doskonale wiedziała.

Co więcej, zdjęcia publikowane na portalu społecznościowym *Facebook*, komentowane były przez powódkę pozytywnie. Użyła ona jedynie tylko tych zdjęć, na które akurat nie zareagowała (nie polubiła, ani nie skomentowała), co stworzyło nieprawdziwy obraz sytuacji i ukazało powódkę, jako pokrzywdzoną.

Niektóre zdjęcia zaś komentowała (pozytywnie) sama powódka, jednakże to zostało pominięte, zarówno przez nią samą, jak i przez Sąd I instancji w materiale dowodowym. Nie można jednak wyciągnąć wniosku, ażeby powódka się temu sprzeciwiała. Zrobiła to dopiero

po czasie – po tym, jak strony się rozstały. Pozwany wówczas zdjęcia usunął.

Co więcej, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, powódka miała świadomość tego, że pozwany na swoim profilu *Facebook* udostępnia zdjęcia, na którym widnieje jej wizerunek i nie sprzeciwiała się temu. Jak już wcześniej wspomniano – sama komentowała te zdjęcia, jednakże w materiale załączonym do pozwu nie były widoczne zamieszczone przez nią komentarze, dlatego też pozwany wnosi o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z wydruku fotografii, celem uzupełnienia materiału dowodowego.

Co więcej, powódka zmodyfikowała także treść maila załączonego do pozwu.

Dowód:

- wydruki zdjęć oraz wiadomości e-mail;

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji błędnie pominął fakt, iż to spotkanie z dnia 29 maja 2020 r., w którym brała udział powódka, miało wpływ na jej samopoczucie psychiczne i było początkiem jej problemów w pracy, a nie działanie pozwanego, które to było jedynie odpowiedzią na to, jak funkcjonuje NCN. Jednocześnie Sąd niesłusznie całą odpowiedzialność za złe samopoczucie psychiczne powódki i konieczność podjęcia psychoterapii przerzucił na pozwanego. Powódka do psychiatry udała się po rozmowie z Błockim. Na wizytę odwiózł ją sam pozwany. Co więcej, paradoksalnie, Witold Kilarski zapłacił 200,00 zł za tę wizytę. Na stan psychiczny powódki wpływ miała także śmierć jej ojca w lipcu 2019 r. oraz przebyty rozwód w lutym 2020 r. Psycholog w swojej opinii całkowicie pominęła powyższe okoliczności, z kolei Sąd I instancji nie chciał dopuścić uzupełniającej opinii innego biegłego, czym dopuścił się naruszenia prawa formalnego, a to przepisu art. 235² w zw. z przepisem art. 286 k.p.c.

Dla przykładu biegła wskazała w swojej opinii, że powódka wyszła za mąż w 2005 r., a rozwiodła się w 2019 r., co jest nieprawdą. W 2005 r. powódka poślubiła mechanika samochodowego, z którym przeprowadziła się do USA i którego zdradzała z kolei z drugim mężem. Co więcej, poczęła z nim dziecko, będąc jeszcze w pierwszym związku małżeńskim.

Pierwszy mąż był potrzebny powódce tylko po to, żeby uzyskać Zieloną Kartę, niezbędną do pobytu w Stanach Zjednoczonych. To dowodzi temu, iż powódka manipuluje ludźmi i czerpie korzyści z poszczególnych relacji. Podobnie było w związku pomiędzy

stronami. Witold Kilariski, będąc tuż po rozwodzie ze swoją żoną, chciał oddać jej oszczędności, o czym opowiedział powódce. Ta bardzo szybko zareagowała, zapoznając pozwanego ze swoją kuzynką, prawniczką. Kobiety wówczas szybko przekonały pozwanego do tego, ażeby nie dawał bylej żonie żadnych pieniędzy. Szybko okazało się, że powódka upatrywała w tym własnych korzyści. Chciała bowiem, ażeby pieniądze zostały u pozwanego, jako że był on jej potencjalnym życiowym partnerem.

Pozwany ma zatem uzasadnione podejrzenia, iż całe to postępowanie skierowane zostało przeciwko niemu nie celem naprawienia przez niego powódce rzekomo wyrządzonej krzywdy, a celem osiągnięcia przez nią korzyści majątkowej. Złośliwa postawa powódki ma na celu także osłabienie pozycji pozwanego. Działania powódki podyktowane są także chęcią uszczuplenia budżetu pozwanego.

Sąd I instancji popełnił również błąd logiczny, nie znajdując związku pomiędzy szantażem dotyczącym na wycofaniu przez pozwanego grantu z NAWA, a utratą pracy przez powódkę, twierdząc, że powódka nie utraciła pracy, a została jedynie zdegradowana. Przecież oczywistym jest, że wszelkie te działania czynione były po to, ażeby nastraszyć strony, a finalnie pozbyć się powódki. Powyższe udało się, albowiem powódka bała się złożyć zawiadomienia na Policji. Chciała to uczynić dopiero w momencie otrzymania innej pracy.

Dnia 22 listopada 2023 r., w toku sprawy karnej, której przedmiotem było rzekome zniesławienie NCN, sam Zbigniew Błocki, jako świadek, zeznał, że:

„W tych mailach przytoczono szereg oskarżeń pod adresem NCN, w dużej mierze były one autorstwa pani Laury Bandury-Morgan i udostępniono 2 nagrania, jedno mojej rozmowy z panią Laurą, jedno z rozmowy pana Kilarskiego z panią Laurą

W tych logach odkryłem, że niezgodnie z regulacjami NCN pani Laura sprawdzała jak wygląda ewaluacja wniosku pana Kilarskiego w konkursie GRIEG. W wyniku tych dwóch informacji, mogę dodać, że kwestia sprawdzania logów się kwalifikowała ewidentnie do sankcji dyscyplinarnej, ale ponieważ miała miejsce ponad 3 miesiące wcześniej w związku z prawem pracy nie mogliśmy sankcji zastosować. W efekcie zdarzeń podjąłem decyzję, że pani Laura nie może być kierownikiem w zespole kontroli i audytu NCN. W związku z tym odbyło

się z panią Laurą spotkanie. Myślę, że było ich minimum 2-3.” (vide: protokół z dnia 22 listopada 2023 r.).

Podkreślić raz jeszcze należy, iż działanie pozwanego nie było wymierzone bezpośrednio w powódkę, a miało wyrazić dezaprobatę Witolda Kilarskiego dla działań pracowników NCN.

W końcu wskazać należy, iż Sąd I instancji dopuścił się błędnego ustalenia wielkości rzekomej krzywdy, będącego konsekwencją niewłaściwego zastosowania przepisów k.c., polegającego na nieustaleniu obiektywnej dolegliwości naruszenia dóbr osobistych i wynikającej z nich krzywdy oraz komercyjne podejście do dóbr osobistych, które to nie znajduje poparcia w dyspozycji przepisu art. 24 k.c., a stosowanie zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz osoby, której dobra zostały naruszone, powinno mieć charakter wyjątkowy i spełniać rolę dystrybutywną jedynie w osobistych i niekontrowersyjnych sprawach.

Zgodnie z utrwalonym poglądem w doktrynie oraz judykaturze nie każde naruszenie dóbr osobistych rodzi prawo do żądania zadośćuczynienia.

Nie każde naruszenie dóbr osobistych rodzi prawo do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie komentowanego przepisu w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny na co wskazuje sformułowanie „sąd może także przyznać”, a więc nie muszą być one zasądzone mimo spełnienia przesłanek ustawowych, choć nie oznacza to dowolności. Przy stosowaniu tego przepisu sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra, uciążliwości z tym związanych, poczucie krzywdy i jego stopnia oraz od innych okoliczności, które mogą zwiększać poczucie krzywdy lub je osłabiać a nawet sprawiać, że w ogóle nie powstało. Trzeba bowiem pamiętać, że na podstawie art. 448 k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Kompensata majątkowa ma bowiem na celu przewyższenie przykrych doznań. Strona dochodząca zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu naruszenia dobra osobistego zobowiązana jest zatem udowodnić nie tylko sam fakt naruszenia dobra

osobistego, ale także doznania krzywdy wskutek naruszenia dobra osobistego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r.(...), LEX nr 1101690; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2012 r.(...), LEX nr 1298065; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 r., (...), LEX nr 243923).

Przyznanie tego rodzaju świadczenia zależy od wielu różnych okoliczności, w tym m.in. od długotrwałości naruszeń dóbr osobistych, uciążliwości z tym związanych, poczucia krzywdy i jego stopnia oraz od pozostałych okoliczności towarzyszących bezprawnemu działaniu sprawcy szkody, które mogą zwiększać poczucie krzywdy lub je osłabiać a nawet sprawiać, że w ogóle nie powstało. To też należałoby zbadać w przedmiotowej sytuacji. Do tego jednak konieczna jest inicjatywa strony powodowej, której to w niniejszym postępowaniu zdecydowanie zabrakło. Przypomnieć należy, że ciężar dowodu spoczywa na osobie, która to z danego faktu wywodzi skutki prawne.

W przedmiotowej sprawie uwagę zwrócić należy również na treść przepisu art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Należy podkreślić, że w przepisie tym chodzi nie o każdy fakt, lecz o fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc o fakty prawotwórcze, czyli wykazujące istnienie prawa, oraz o fakty niweczące lub tamujące prawo, czyli wskazujące na to, iż żądanie strony jest nieuzasadnione. Przez fakty należy przy tym rozumieć nie tylko określone zdarzenia, jak: zawarcie umowy, wypadek drogowy, pożar, śmierć człowieka itp., ale również różne stany świata zewnętrznego i wewnętrznego, czyli np. panujące w określonym czasie warunki atmosferyczne, stan zdrowia człowieka, w tym jego stan psychiczny, a ewentualnie także jego złą wiarę. O tym, co która ze stron stosunku cywilnoprawnego ma udowodnić w sporze toczącym się przed sądem, decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego, w tym znaczenie mają domniemania faktyczne i prawne. W myśl ogólnych zasad na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie powództwa (I C 571/13 - wyrok z uzasadnieniem Sąd Okręgowy w Lublinie z 2014-02-05).

Powódka jednak w toku niniejszego postępowania nie wskazała tak naprawdę, w jaki sposób doszło do rzekomego naruszenia jej dóbr osobistych, jaką szkodę rzeczywiście

poniosła, ewentualnie w jakiej wysokości oraz jakie skutki na przyszłość będzie rodziło rzekome naruszenie dóbr osobistych Laury Bandury-Morgan przez pozwanego.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak we wstępie.

Załączniki:

- *opłata sądowa 600 zł;*
- *odpis apelacji;*
- *dowody j/w;*